



Sygn. akt I CSK 231/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Antoni Górski

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa H. G. i A. S.
przeciwko A. T. i Wydawnictwu [...] sp. z o.o.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 lutego 2016 r.,
skargi kasacyjnej powodów
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 21 listopada 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie domagali się ochrony dóbr osobistych w postaci kultu pamięci zmarłego W. S. i dobrego imienia A. S., naruszonych opublikowaniem kłamliwych informacji zawartych w książce „[...]”, przez zobowiązanie pozwanych do złożenia i opublikowania oświadczeń zawierających przeproszenie, którego treść, forma i miejsce publikacji zostały określone w żądaniu pozwu, nakazanie pozwanym, aby zaniechali naruszania wymienionych dóbr osobistych przez usunięcie z książki wskazanych fragmentów, zakazanie pozwanym publikacji i rozpowszechniania książki w przyszłości „w całości bądź w części, bez względu na formę i środki przekazu, w formie zawierającej informacje naruszające kult pamięci po zmarłym W. S. oraz dobre imię A. S., w szczególności zawierających wskazane w pozwie fragmenty książki”, oraz upoważnienia powodów do opublikowania żądanych oświadczeń na koszt pozwanych, jeżeli oni nie zrobią tego sami.

Wyrokiem z dnia 30 września 2013 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 5 października 2010 r. została wydana przez Wydawnictwo [...] napisana przez A. T. książka „[...]”. Jej wydaniu towarzyszyła kampania reklamowa w postaci wywiadów prasowych z autorką, wieczorów autorskich i zamieszczenia fragmentów książki na stronie internetowej wydawcy. Książka jest biografią [...]. Powstała ona w wyniku wielu spotkań autorki z W.G. w okresie od 2003 r. do 2007 r., czyli do śmierci W.G. Powstaniu książki towarzyszyła praca badawcza autorki nad dokumentami znajdującymi się w licznych archiwach i innych instytucjach zarówno w kraju, jak i zagranicą, szczegółowo wymienionych w uzasadnieniu wyroku.

Podczas zbierania materiału do książki pozwana przeprowadziła także liczne rozmowy z osobami posiadającymi informacje dotyczące spornych faktów z życia W.G. z okresu drugiej wojny światowej, w szczególności z czasu pobytu w getcie, i wytaczanych przez W.G. oskarżeń pod adresem W. S. Zebrane w ten sposób świadectwa wykorzystała w książce w formie cytatów, przytaczając zwłaszcza wypowiedzi M. E., S. G., R. K. i S. K. W czasie zbierania materiału do książki

pozwana podejmowała również próby skonfrontowania z rodziną W. S. przekazanych jej przez W.G. informacji dotyczących S. a także pochodzących z książki będącej autobiografią W.G. „[...]”. W tym celu zatelefonowała do powódki, aby umówić się na rozmowę, powódka przekazała jednak słuchawkę powodowi, który zarzucił pozwanej rozpowszechnianie w Ameryce, w środowiskach [...], pogłosek o współpracy W. S. z gestapo, poinformował ją też, że jej pomówieniami zajmują się amerykańscy adwokaci.

Pozwana podjęła próbę nawiązania kontaktu z A. S. także w czasie uroczystości „[...]”, która odbyła się w dniu 10 października 2007 r. w Teatrze[...]. Wśród uhonorowanych pośmiertnie znalazł się wówczas W. H., który pod koniec 1944 r. pomógł W.S. W uroczystości uczestniczyli wdowa po W. S. – H. G., jego syn A. S. i wnuk. Po uroczystości, [...] do E. J., pełniącej funkcję podsekretarza stanu w [...], podszedł A. S. i zaczął wykrzykiwać pod adresem A. T. i E. J. obraźliwe słowa. A. S. zachowywał się agresywnie, nazywał W.G. gestapowską dziwką. E. J. sporządziła notatkę z tego zdarzenia, powodowana obawą, że jego przebieg może wpłynąć negatywnie na autorytet [...].

Jednym z elementów książki jest wątek dotyczący W. S. [...], pochodzenia żydowskiego, który podobnie jak bohaterka książki, przeżył część drugiej wojny światowej w getcie [...]. Oboje spotykali się w kawiarni „[...]”, w której W.G. śpiewała, a W. S. grał [...]. Do tego wątku nawiązuje okładka książki, na której wydawca m.in. napisał: „Biografia [...], W.G., to nieznana do tej pory część historii W. S.[...]” „S. grał w tej samej kawiarni [...], gdzie W.G. [...] - śpiewała swoje piosenki, miała wszystko, czego potrzeba wschodzącej gwiazdce - egzotyczną urodę, piękny, niski kontralt i muzykę we krwi.” „Tymczasem to o S. po latach powstał film oklaskiwany przez cały świat. Ją oskarżono o współpracę z nazistami i okrzyknięto kolaborantką”.

Wątek dotyczący W. S. pojawia się w książce wiele razy, w szczególności w rozdziałach zatytułowanych: „[...]”, gdzie według słów W.G. - W. S., już jako dyrektor [...], tuż po zakończeniu wojny miał jej zarzucić, że współpracowała z gestapo, „[...]”, w którym przywołane są m.in. fragmenty zeznań W. S. złożonych przed Sądem Społecznym przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich,

rozpoznającym od grudnia 1946 r. do stycznia 1949 r. sprawę W.G. oskarżonej o kolaborację z gestapo,[...]” i „[...]”.

W książce padają oskarżenia wobec W. S., wypowiedziane słowami W.G., jakoby był on członkiem policji żydowskiej w getcie. W.G. przywołuje tu swoje wspomnienia z okresu wojny, zawarte w napisanej w 1980 r. „[...]”. Autorka książki przytacza również słowa W.G., że widziała wyraźnie S. w czapce policjanta, wywlekającego za włosy kobiety. Nawiązując do tych słów autorka książki pyta, czy jest możliwe, że W. S. kupił czapkę żydowskiego policjanta w 1942 r., a jeśli tak, to dlaczego, czy zgłosił się sam, czy też zwerbowano go do policji; zastrzega jednak wyraźnie, że nie ma na to żadnych dowodów. W książce jest także oskarżenie W.G., że W. S. odmówił umierającemu w getcie z głodu bratu posiłku i pomocy, wcześniej zamieszczone w „[...]”. Książka zawiera również relacje W.G., że W.S. prześladował ją przez całe życie, zarzucał jej współpracę z gestapo, utrudniał karierę i uniemożliwiał występy. W książce zostały przytoczone zeznania W. S. przed Sądem Obywatelskim przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce dotyczące oskarżeń W.G. o współpracę z gestapo. Komentując te zarzuty, pozwana stawia tezę, że komuś z jakiś powodów zależało na rozgrzewaniu i podtrzymywaniu wobec W.G. wrogich nastrojów w celu ukrycia własnej przeszłości bądź W.G. i W. S. mieli o sobie wiedzę, trefną po wojnie, i on w obawie o atak na siebie sam zaatakował. W książce jest także sugestia autorki, że przyczyną konfliktu między W.G. a W. S. mogły być zazdrość zawodowa bądź romans. Odnosząc się do zachowania A. S., pozwana zarzuciła mu, że postępuje tak, jakby istniała tajemnica ojca, której nie można odkryć.

Sprawa pogłosek o kolaboracji W.G. z gestapo była po wojnie przedmiotem trzech procesów sądowych. Pierwszy odbył się zaraz po wojnie i zakończył się uniewinnieniem W.G. W toku tego procesu zeznawał W. S., który ostatecznie potwierdził niewinność W.G. Była ona jednak, mimo wyniku procesu, przez całe życie pomawiana o współpracę z gestapo; w takim przekonaniu żyło wielu ludzi w Polsce i Izraelu. O współpracę z gestapo posądzał W.G. m.in. M. E., który jednak pod koniec życia odwołał swoje oskarżenia w rozmowie z A. T. i w książce „[...]”; w publikacji tej zawarł też ciepłe słowa o W.G., „która już za murów getta miała ostrzegać przed jego likwidacją”. Zamieszczone w książce „[...]” informacje

dotyczące W. S. stały się przedmiotem zainteresowania zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji pozwani nie naruszyli dobra osobistego powodów w postaci prawa do kultu pamięci osoby zmarłej. Większość zakwestionowanych w książce informacji, zdaniem skarżących nieprawdziwych, pochodzi bowiem nie od pozwanej, ale od bohaterki książki. Ponadto część wypowiedzi, uznanych za naruszające dobra osobiste, nie poddaje się weryfikacji - ze względu na ich charakter ocenny lub mieszany - w kategoriach prawdy lub fałszu. Sąd wskazał na prawo pozwanej do wolności twórczej, które obejmuje prawo do wyrażania wątpliwości dotyczących życia bohaterki książki i jej poglądów, weryfikowanych na podstawie zebranego przez autorkę obszernego materiału. Korzystając z tego prawa, pozwana wyraziła jedynie swoje wątpliwości, nie postawiła natomiast tezy, że W. S. był policjantem w getcie; pozbawienie pisarki prawa do wyrażenia wątpliwości w ocenie Sądu oznaczałoby odmówienie jej prawa do tworzenia i publikacji. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie można pozwanej postawić zarzutu, że nie dochowała staranności w zakresie analizy źródeł informacji wykorzystanych w książce; nie można jej przypisać bezprawności działania. W ocenie Sądu nie ma także podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu. Jest to przede wszystkim konsekwencją uznania powództwa za nieuzasadnione w stosunku do pozwanej.

Nieuzasadnione jest także powództwo w części dotyczącej żądania ochrony dóbr osobistych A. S. Sąd uznał, że pozwana nie zarzuciła powodowi - wbrew jego stanowisku - mówienia nieprawdy o ojcu, a jedynie oceniła niezrozumiałe dla niej zachowanie powoda wtedy, gdy usiłowała nawiązać kontakt z rodziną W. S. w celu ustosunkowania się przez nią do zarzutów W.G. Podkreślił, że w okolicznościach sprawy należało uznać - nawet w wypadku przyjęcia, że zostały naruszone dobra osobiste powoda - iż doszło do wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów i orzekł o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i uznał je za własne. Za nieuzasadniony uznał podniesiony przez apelujących

zarzut naruszenia art. 232 w związku z art. 233 § 1 k.p.c., kwestionujący prawidłowość oceny dowodów, zwłaszcza przez przyjęcie, że cytowane w książce wypowiedzi W.G. są jej wypowiedziami. Podkreślając, że powodowie w postępowaniu przed Sądem Okręgowym nie podważali rzetelności tych wypowiedzi, uznał, iż podniesione w apelacji zarzuty stanowią nowe okoliczności, podlegające pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione. Stwierdził też, że autentyczność zakwestionowanych cytatów należy uznać za przyznaną w rozumieniu art. 230 k.p.c., ponieważ powodowie nie podważali jej w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Sąd nie podzielił także zarzutów kwestionujących ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu zdarzenia z dnia 10 października 2007 r., w tym dokonanie ich bez przeprowadzenia dowodu z notatki sporządzonej przez świadka E. J. W ocenie Sądu drugiej instancji apelujący nie wykazali, że zakwestionowane ustalenia zostały dokonane z naruszeniem przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji - wbrew zarzutom apelacji - że dowody z zeznań świadków [...] oraz nagrania wypowiedzi [...], a także fragmentu filmu dokumentalnego „[...]” nie miały istotnego znaczenia dla dokonania istotnych w sprawie ustaleń faktycznych. Przyznając, że Sąd Okręgowy powołał się na niebędący przedmiotem postępowania dowodowego bliżej nie określony film wyemitowany w wiosną 2012 r. w programie drugim telewizji publicznej, Sąd uznał, iż uchybienie to nie miało wpływu na wynik sprawy, ponieważ kwestia rozpowszechniania przez W.G. zarzutów przeciwko W. S. została wykazana za pomocą innych dowodów.

Podkreślając, że z dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej wynikają dwa zasadnicze uprawnienia, a mianowicie prawo do dobrej pamięci i do pamięci prawdziwej, Sąd odwoławczy podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż pozwani nie naruszyli wymienionego dobra osobistego powodów w aspekcie prawa do pamięci prawdziwej, zostało one jednak naruszone w zakresie uprawnienia do dobrej pamięci o W. S. Zdaniem Sądu zawarte w książce pozwanej treści godzą w dobre imię W. S., a tym samym stanowią naruszenie dobra osobistego powodów w postaci kultu pamięci zmarłego w sferze prawa do dobrej pamięci. Oceniając według kryteriów obiektywnych zawarte w książce przytoczenia

i opisy, z których wynika, że W. S. był w getcie w policji żydowskiej, brał udział w polowaniu na ludzi, określenie go mianem genialnego gestapowicza, czy też opisanie sceny dotyczącej odmówienia przez W. S. pomocy będącemu w getcie bratu, należało uznać, że godzą one w dobre imię W. S. i naruszają dobro osobiste powodów w postaci prawa do kultu zmarłego w aspekcie dobrej pamięci. Analogicznie należy ocenić - według Sądu drugiej instancji - zawarte w książce sugestie dotyczące zachowania A. S. polegającego na ukrywaniu „ciemnej, niebezpiecznej” tajemnicy ojca.

Ze względu na powyższe należało - zdaniem Sądu odwoławczego - podzielić zarzut apelujących, że Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 23 k.c. uznał, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. Apelację należało jednak oddalić, albowiem nie można pozwanym przypisać bezprawności działania, stanowiącej istotę sporu. Podkreślając charakter literacki książki pozwanej („duchowa biografia W.G.), Sąd Apelacyjny uznał, że nie poddaje się ona ocenie w kategorii prawdy i fałszu. Nie można zatem podzielić zasadniczego zarzutu powodów, że zawiera nieprawdziwe informacje i fakty dotyczące życia i postawy W. S. Sąd nie podzielił zarzutu apelujących, że wyrok został wydany z naruszeniem art. 23 w związku z art. 54 Konstytucji polegającym na nieprawidłowym wyważeniu sprzecznych praw i wartości (prawo powodów do ochrony kultu pamięci zmarłego oraz prawo X. do przedstawienia swojej wersji zdarzeń i zapoznania z nią opinii publicznej). Kolidzja praw i wartości nie została rozstrzygnięta w sposób aprioryczny, w oderwaniu od okoliczności sprawy. Nie można pozwanym zarzucić braku należytej staranności i rzetelności.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach, pełnomocnik powodów zarzucił naruszenie art. 23 k.c. w związku z art. 54 Konstytucji i art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, art. 381 w związku z art. 230 k.p.c., art. 382 w związku z art. 233 § 1, art. 231, art. 328 § 2, 378 § 1 zdanie pierwsze i art. 391 § 1 k.p.c. Powołując się na te podstawy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź „o orzeczenie co do istoty sprawy przez zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygające znaczenie do oceny zasadności skargi kasacyjnej ma zarzut wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem art. 381 w związku z art. 230 k.p.c. sprowadzającym się w istocie do wadliwego zastosowania zasady regulującej przedstawianie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym oraz sposób bezdowodowego ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które mogło mieć istotny wpływ wynik sprawy.

Rozpoznanie apelacji wymagało odniesienia się Sądu do kwestii autentyczności cytatów zawartych w książce „[...]”. Powodowie zakwestionowali bowiem autentyczność cytatów przytoczonych w apelacji (pkt I.1). Zarzucili, że nie zostały udowodnione twierdzenia autorki książki, iż zakwestionowane cytaty są autentyczne, zwłaszcza że cytaty zawierające wypowiedzi W.G., naruszające dobra osobiste powodów, rzeczywiście są jej słowami. Sąd nie odniósł się do tej kwestii merytorycznie. Uznał bowiem, że podniesione przez apelujących okoliczności kwestionujące autentyczność wskazanych cytatów stanowią tzw. nowości podlegające pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c. z powodu spóźnionego ich powołania. Przyjął również, że autentyczność zakwestionowanych cytatów stanowi - wobec niepodważania jej w postępowaniu w pierwszej instancji - fakt przyznany w rozumieniu art. 230 k.p.c. Kwestionując to stanowisko, skarżący trafnie zarzucili, że Sąd naruszył przytoczone przez nich przepisy postępowania.

Przepis art. 230 k.p.c. reguluje tzw. przyznanie dorozumiane, będące jednym ze sposobów bezdowodowego ustalania faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Stanowi on, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Zarówno w literaturze jak i orzecznictwie podkreśla się, że w sytuacji, gdy strona nie wypowie się co do faktów przytoczonych przez stronę przeciwną, sąd nie może tylko z tej przyczyny uznać tych faktów za przyznane, ponieważ zastosowanie przytoczonego przepisu jest możliwe tylko wówczas, gdy sąd weźmie pod uwagę wynik całej rozprawy. Oznacza to, że Sąd musi powziąć - na podstawie wyniku całej rozprawy, czyli wszystkich okoliczności sprawy, całego materiału procesowego - przekonanie, że strona nie zamierzała i nie zamierza zaprzeczyć istnieniu faktów przytoczonych przez stronę przeciwną. W razie wątpliwości nie można stosować przepisu art. 230 k.p.c. (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia

26 lipca 1937 r., C III 171/36, Zb. Urz. 1938, poz. 195, z dnia 18 czerwca 2004 r., II CK 293/03, nie publ., i z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 298/10, nie publ.). W orzecznictwie wyrażono też pogląd, że fakt niezaprzeczony może być uznany za przyznany tylko wtedy, gdy strona przeciwna wiedziała, że posłuży on - tak jak fakty oparte na dowodach - do dokonania ustaleń; obowiązkiem sądu jest więc uprzedzenie strony o konsekwencjach nie wypowiedzenia się co do tego faktu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2005 r., V CK 260/05, nie publ.). Taki pogląd wyrażono także w piśmiennictwie.

Sąd nie wykazał, że rozumiany w wyżej przedstawiony sposób art. 230 k.p.c. dawał mu podstawę do uznania - w drodze przyznania dorozumianego - że zakwestionowane cytaty pochodzą od osób wskazanych w książce. Nie przedstawił argumentów pozwalających stwierdzić, że jego przekonanie, iż powodowie nie zamierzali i nie zamierzają zaprzeczyć autentyczności zakwestionowanych cytatów zostało oparte na wyniku całej rozprawy, a więc wszystkich okoliczności sprawy, całym materiale procesowym. Uniemożliwia to odparcie zarzutu skarżących, że zastosowanie art. 230 k.p.c. nastąpiło bez analizy ich stanowiska w procesie i jest z nim sprzeczne. Zarzut wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem art. 230 k.p.c. należało więc uznać za uzasadniony.

W literaturze i w orzecznictwie nie ma wątpliwości, że Kodeks postępowania cywilnego przyjął system apelacji pełnej. Jednym z istotnych elementów tego systemu z zagwarantowaną możliwością prezentowania nowości jest art. 381 k.p.c., który stanowi, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. W orzecznictwie wyjaśniono, że z konstrukcji tego przepisu, a także z istoty modelu apelacji pełnej cum beneficio bonorum wynika, że dopuszczalność nowych faktów i dowodów jest zasadą, a wyjątkiem ich pominięcie. Przewidziane w omawianym przepisie wyjątki zostały ustanowione w celu dyscyplinowania stron przez skłonienie ich do przedstawiania całego materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu w pierwszej instancji. Ustawodawca dał w ten sposób także wyraz trosce o sprawność postępowania sądowego. Przyjmuje się, że obostrzenia zawarte w art. 381 k.p.c.

są wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego, a nie ograniczenia rozpoznawczych i kontrolnych funkcji apelacji (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 162/06. OSNC 2008, nr 5, poz. 47, wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2013 r., I CSK 275/12, nie publ., i z dnia 28 marca III CSK 150/13, nie publ.).

W judykaturze - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w przytoczonej wyżej uchwale III CZP 162/06 - jeszcze pod rządem kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., ale także później, przyjmowano, że restrykcje zawarte w art. 381 (art. 404 d.k.p.c.) powinny być stosowane w sposób umiarkowany, z uwzględnieniem okoliczności każdego konkretnego przypadku. Chodzi o to, aby na skutek obostrzeń przewidzianych w omawianym przepisie, ustanowionych zasadniczo w celach pragmatycznych, nie ucierpiało prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy. W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy orzekł wprost, że nie można pominąć przeprowadzenia dowodu z powołaniem się na art. 381 k.p.c., jeżeli opóźnienie w jego zgłoszeniu jest usprawiedliwione przebiegiem postępowania (por. orzeczenie z dnia 30 sierpnia 1934 r., C.I. 650/34, OSP 1934, poz. 502, oraz wyroki z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 620/99, OSNAPUS 2002, nr 1. poz. 29 i z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 226/02. nie publ.).

Z przebiegu postępowania w sprawie wynika - co uszło uwagi Sądu - że zakwestionowanie przez skarżących autentyczności wskazanych przez nich cytatów, zawartych w napisanej przez pozwaną książce, na etapie postępowania apelacyjnego pozostaje w związku z motywami rozstrzygnięcia zawartymi w wyroku Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że jeżeli historyk czy pisarz powołają się na cudze słowa lub opinie i wykażą, iż zostały one wypowiedziane np. przez bohatera biografii, to nie można im przypisać ani naruszenia dobra osobistego osoby, której powołane przez nich wypowiedzi dotyczą, ani też bezprawności działania (k. 754). Nawiązując do tego poglądu, uznał, że pozwana nie może ponosić odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powodów zawartymi w napisanej przez nią książce cytataми wypowiedzi W.G., ponieważ nie zawierają one jej słów, a bohaterki książki. Sąd nie wskazał jednak na jakiej podstawie przyjął, że zacytowane w książce wypowiedzi rzeczywiście zawierają słowa W.G. To spowodowało, że skarżący zakwestionowali w apelacji

autentyczność wskazanych cytatów i zażądali - bezskutecznie - wyjaśnienia tej kwestii przed Sądem drugiej instancji. W tej sytuacji nie można podzielić stanowiska Sądu - co trafnie zarzucili skarżący - że rozumiany w wyżej przedstawiony sposób przepis art. 381 k.p.c. dawał podstawę do pominięcia okoliczności podważających autentyczność zakwestionowanych cytatów, ponieważ stanowią one nowości, które mogły zostać powołane przed Sądem pierwszej instancji. Przebieg postępowania w sprawie świadczy bowiem - wbrew stanowisku Sądu - że potrzeba ich powołania wynikała jednak później. Nie można też pomijać ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, że restrykcje zawarte w art. 381 k.p.c. powinny być stosowane w sposób umiarkowany, z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Chodzi bowiem o to, aby na skutek obostrzeń przewidzianych w art. 381 k.p.c., ustanowionych zasadniczo w celach pragmatycznych, nie ucierpiało prawidłowe rozpoznanie sprawy.

W sytuacji, gdy podważona została podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku - na skutek uwzględnienia omówionego zarzutu naruszenia przepisów postępowania - przedwczesne jest dokonywanie ocen w zakresie podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia prawa materialnego. Miarodajna ocena przytoczonych w ramach pierwszej podstawy skargi kasacyjnej naruszonych przepisów prawa materialnego wchodzi bowiem zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd drugiej instancji stan faktyczny, stanowiący podstawę zaskarżonego wyroku, nie budzi wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128). Odnośnie podniesionych przez skarżących zarzutów naruszenia prawa materialnego można zatem poczynić jedynie ogólne uwagi.

Kwestia naruszenia wskazanych przez Sąd odwoławczy dóbr osobistych pozwanych jest poza kontrolą kasacyjną, albowiem w skardze kasacyjnej nie ma zarzutów kwestionujących zaskarżony wyrok w tym zakresie (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty wydania zaskarżonego wyroku z naruszeniem przepisów prawa materialnego dotyczą natomiast spornej między stronami kwestii wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych pozwanych.

O tym, czy dana ingerencja w sferę chronionych dóbr osobistych ma charakter bezprawny i czy rodzi odpowiedzialność cywilną przesądza

w praktyce wynik procesu „ważenia” przeciwstawnych wartości i racji. Chodzi o ocenę współmierności, odpowiedniości bądź nadrzędności interesów, którym służy publikacja danego utworu, z dobrami osobistymi naruszonymi przez tę publikację. Dokonując wspomnianego „ważenia” przeciwstawnych wartości i racji, Sąd odwoławczy uznał, że w sprawie jego podstawę stanowi konflikt wartości określonych jako prawo powodów do ochrony kultu pamięci W. S. i prawo W.G. do publicznego przedstawienia swojej własnej wersji zdarzeń oraz prawo opinii publicznej do zapoznania się z tą wersją. Kwestionując prawidłowość określenia pozostających w konflikcie wartości, Skarżący trafnie zarzucili, że nie można mówić o jakimkolwiek prawie W.G. do publicznego przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Nie powinna budzić bowiem wątpliwości okoliczność, że po śmierci przedstawionej w określonej publikacji osoby przedmiotem ochrony nie są jej dobra osobiste, mogą nim być natomiast dobra osobiste jej osób bliskich. Nie można też odmówić racji skarżącym, że niewłaściwe określenie pozostających w konflikcie wartości mogło mieć wpływ na wynik procesu „wyważenia” przeciwstawnych wartości i racji, a w konsekwencji ocenę bezprawności naruszenia dóbr osobistych pozwanych. Sąd odwoławczy stwierdził bowiem wprost, że dopiero określony przez niego konflikt pozostających w sprawie w sprzeczności wartości i zasad umożliwił odniesienie się do zarzutów apelacji, zwłaszcza zarzutu naruszenia art. 23 k.c. w związku z art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej polegającego na nieprawidłowym „wyważeniu” pozostających w konflikcie praw i wartości.

W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się, że sama literacka forma utworu nie stanowi wystarczającej podstawy do wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego, ma ona jednak istotne znaczenie dla oceny granic tego, co uznaje się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się ramach wyznaczanych przez prawa danego gatunku (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 23, z dnia 27 września 2005 r., I CK 256/05, nie publ., i z dnia 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05, nie publ.). W przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98 podkreślono też, że zróżnicowane powinny być kryteria ocen poszczególnych form wypowiedzi. Zróżnicowanie to związane jest między innymi z tym, że tylko informacje, stwierdzenia o określonych faktach poddają

się weryfikacji według kryterium prawda-falsz, podczas gdy o ocenach, sądach wartościujących można jedynie powiedzieć, że są ścisłe, odpowiednie, właściwe, że mieszczą się - lub nie - w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki. Bardziej finezyjne rozróżnienie może być również dokonywane w obrębie utworów (tekstów prasowych) wyrażających właśnie oceny, sądy wartościujące; tutaj istotne znaczenie mogą odgrywać takie czynniki, jak forma utworu i miejsce jego publikacji.

Oceniając kwestię bezprawności naruszenia dóbr osobistych powodów, Sąd odwoławczy uznał książkę pozwanej za biografię duchową W.G. Nie wyjaśnił jednak, na jakiej podstawie tak określił gatunek literacki książki, co uniemożliwia odparcie zarzutu skarżących, że taki gatunek literacki w ogóle nie istnieje, a książka pozwanej, mając na względzie wyróżniane w literaturoznawstwie gatunki, bliższa jest reportażowi biograficznemu. Nie wiadomo też, jakie są prawa przyjętego przez Sąd gatunku literackiego książki, okoliczność ta ma zaś istotne znaczenie dla oceny tego, co uznaje się za dozwolone, dopuszczalne, mieszczące się w ramach wyznaczonych przez prawa tego gatunku. Dla oceny bezprawności naruszenia dóbr ma też znaczenia - co przyjmuje się piśmiennictwie i w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, nr 11, poz. 251) - społeczny odbiór utworu; z ustaleń faktycznych Sądu wynika zaś, że książka pozwanej stała się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej zarówno w kraju, jak i zagranicą.

W orzecznictwie jest ustalony pogląd, aprobowany także w piśmiennictwie, że sam fakt powołania się w publikacji na cudze wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła, zasadniczo nie wyłącza bezprawności naruszenia dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98, OSNC 2000, nr 2, poz. 25, i z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, nie publ.). W przytoczonym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 r., I CKN 16/98 podkreślono, że bezprawności naruszenia dóbr osobistych nie wyłącza powołanie się na cudzą wypowiedź, choćby opublikowaną w formie książkowej. Dla oceny bezprawności działania nie ma bowiem znaczenia to, jaki jest osobisty stosunek powołującego się na cudzą wypowiedź do jej treści. Znaczenie ma natomiast to, jak ta powtórzona

wypowiedź jest odbierana, w szczególności, jakie rodzi skojarzenia i oceny u osób, do których dociera. Powołanie się na wypowiedzi zamieszczone w książce, w publikacjach prasowych i inne zasłyszane, nie może stanowić wystarczającej przesłanki egzoneracyjnej. Inaczej mogłoby być tylko wówczas, gdyby chodziło o powołanie w wypowiedzi źródeł sprawdzonych i mających walor obiektywnie dowiedzionych. Dla oceny bezprawności naruszenia dóbr osobistych przytoczonymi w publikacji cudzymi wypowiedziami ma też znaczenie to czy wypowiedzi te są rzeczywistymi cytatami. Taki pogląd wyrażono także w piśmiennictwie. Podkreśla się, że jeżeli przytoczenie cudzej wypowiedzi jest tylko fragmentem mającym wspierać własną szerszą wypowiedź cytującego albo cytujący aprobuje treść przytoczonej wypowiedzi, posłużenie się cytatem nie może zwalniać go od odpowiedzialności.

W związku z kwestią bezprawności naruszenia prawa pozwanych do poszanowania kultu pamięci warto zwrócić uwagę na wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że okoliczność, iż po śmierci przedstawionej w publikacji osoby przedmiotem ochrony nie są jej dobra osobiste, lecz dobra osób bliskich, może wpływać w istotny sposób na rozszerzenie katalogu sytuacji usprawiedliwiających naruszenie dóbr osobistych w świetle art. 5 k.c. W myśl tego poglądu zasadniczo, oczywiście wtedy, gdy chodzi o rozpowszechnianie informacji prawdziwych, interes społeczny może uzasadniać naruszenie kultu pamięci osoby zmarłej. Chodzi tu zwłaszcza o takie interesy społeczne, jak rozwój nauki czy rozpowszechnianie wartościowych rezultatów twórczości. Mogą one usprawiedliwiać np. ujawnienie „kompromitujących” szczegółów z życia prywatnego osoby nieżyjącej, bliskiej powodowi i to nie tylko w dziele naukowym czy biografii. Uwag tych nie należy jednak utożsamiać z pełną swobodą rozpowszechniania w pracach naukowych (informacyjnych) dowolnych wiadomości o zmarłych. Również wówczas niezbędne jest bowiem „wyważanie” między znaczeniem ujawnionej informacji dla realizacji interesu społecznego a dolegliwością dotyczącą osobę w związku z naruszeniem kultu pamięci nieżyjącej osoby bliskiej.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.).

jw

kc